
RECENZJE

Krzysztof Mech, *Logos wiary. Między boskością a racjonalnością*, Instytut myśli Józefa Tischnera, Kraków 2008, ss. 468.

„Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy” – tak w sposób metaforyczny Jan Paweł II, w encyklice *Fides et ratio* ujął problem, którym dogłębnie i szczegółowo zajął się Krzysztof Mech w swojej wnikliwej monografii *Logos wiary. Między boskością a racjonalnością*. Autor obszernego dzieła to filozof i religioznawca, pracownik Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, podejmuje niezwykle ważne i niełatwe zadanie, które ma na celu ukazać relacje zachodzące między wiarą i rozumem, ich ewentualne wzajemne współistnienie i oddziaływanie na siebie od początków chrześcijaństwa aż po czasy współczesne. Książka Mecha zmusza do przemyślenia na nowo najgłębszych źródeł ludzkiej rozumności, a także do postawienia pasjonującego pytania o „różnicę teologiczną” między boskim a ludzkim.

Zajmowanie się relacjami między tymi dwoma rzeczywistościami może wydawać się zagadnieniem wybitnie intelektualnym, zarezerwowanym dla kręgu specjalistów: teologów, filozofów, uczonych. Jednak, patrząc głębiej, należy zauważyć, iż ten temat dotyczy każdego człowieka, skoro w każdym z nas drzemie pragnienie poznania zarówno prawdy rozumu, jak i prawdy wiary. To zagadnienie nie jest tylko jednym z wielu różnorodnych problemów, z jakimi człowiek musi się zmierzyć, ale jest zagadnieniem fundamentalnym, nie do pominięcia, obecnym we wszystkich czasach i epokach życia i historii ludzkości.

Autor publikacji stwierdza w swojej pracy, iż współczesny człowiek w sposób oczywisty i jednoznaczny konstatuje różnicę między wiarą i rozumem. Są to dla niego dwie rzeczywistości i wartości obecne w ludzkim życiu, ale całkowicie sobie przeciwstawne. Z tego względu pozostają wobec siebie w pewnym napięciu, które z kolei wyciska piętno, pozostawia znamię nie tylko na człowieku, ale i na całej kulturze. Niemniej Mech w *Logosie wiary* nie poprzestaje jedynie na doświadczeniu współczesnych nam ludzi, ale prezentuje bogatą, kreślącą meandry dziejów ludzkich historię relacji wiary i rozumu począwszy od zarania chrześcijaństwa aż po czasy nowożytne i współczesność. Na wybranych przykładach analizuje oraz głęboko i precyzyjnie bada dzieje wiary i rozumu oraz ich wzajemne oddziaływanie na siebie. Ukazuje procesy i przemiany dokonujące się w łonie koncepcji rozumu pojmowanego jako uczestnictwo w boskim rozumie i zjednoczonego z nim, aż po rozum autonomiczny od boskiego rozumu i oderwany od niego.

Lektura *Logosu wiary* wprowadza nas w poglądy na płaszczyźnie wiary i rozumu, z którymi musiało się zmierzyć rodzące się chrześcijaństwo i jego pierwsi myśliciele – Minucjusz, Justyn, Laktancjusz, Tacjan, Tertulian, a następnie Klemens z Aleksandrii, Orygenes, św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu, jak również prezentuje poglądy myślicieli nowożytnych i współczesnych w osobie Immanuela Kanta, Martina Heide-

ggera, Paula Tillicha. W mojej refleksji nad publikacją odniosę się do poglądów tylko wybranych myślicieli.

Ojcowie Kościoła otwierają merytoryczną i zasadniczą dyskusję na temat wzajemnych relacji rozumu i wiary. Uznają, że Chrystus jest wcielonym *Logosem*, a Jego objawienie pełni objawienia tego, co Racjonalne, takie postrzeganie problemu pozwala konstatować, iż Rozum objawiony zamieszkał wśród ludzi. Już Laktancjusz zauważył, iż ci, którzy nie znają Boga zbaczają z drogi rozumu, a wiara chrześcijańska staje się również narzędziem w poszukiwaniu prawdy racjonalnej. Zatem wcielony *Logosem* jednoczy w człowieku wymiar wiary i rozum. Wiara i rozum pozostają ze sobą w ścisłej relacji, w łonie której brak przeciwstawienia, a one same stanowią wyznaczniki zamieszkania boskiego *Logosu* w człowieku. Stwierdza się ich całkowitą jedność i tożsamość. Niemniej to stanowisko nie jest pozbawione niepewności, która wyraża się w pytaniu o to, czy bliżej prawdy jest *logos* wiary czy też *logos* filozofii? Czy w *logosie* filozofii jest obecna mądrość Boga? Ów problem wyrażał się w przeciwstawieniu objawienia i wynikającej z niego wiary, nie tyle rozumowi, ile greckiej filozofii. Dla jednych Ojców Kościoła filozofia w jakiejś mierze uczestniczy w boskim *Logosie*, dla drugich jest całkowicie od niego oddzielona i w związku z tym bezwartościowa. Do pierwszej grupy należy Justyn, który twierdził, iż filozofia jest cennym i wielkim dobrem, gdyż prowadzi do Boga. On to objawienie nazywał najlepszą i najbardziej prawdziwą filozofią, jedynie pewną i pożyteczną, której *logos* uczestniczy w *Logosie* Chrystusa.

Wśród przeciwników greckiej filozofii w pierwszych wiekach chrześcijaństwa wymienia się Tacjana i Laktancjusza. Dla nich objawienie chrześcijańskie w równym stopniu było objawieniem dla wiary, jak i dla rozumu. Poznanie prawdy było możliwe jedynie na drodze Bożego pouczenia, wyłącznie ono dawało znajomość rzeczy zarówno boskich, jak i ludzkich. Z kolei Tertulian, którego postawa uchodziła za typowo antyfilozoficzną, nie tyle przeciwstawiał wiarę rozumowi, ile filozofii greckiej. Był on przeświadczony, iż po Ewangelii nie potrzebne są jakiegokolwiek dociekania, chociaż daleki był od antyracjonalizmu, co wyrażał w swoim pojmowaniu aktu stworzenia człowieka. Twierdził, iż człowiek jest istotą rozumną, ponieważ jest stworzony przez rozumnego Stwórcę. Rozum człowieka jest świadectwem jego podobieństwa do rozumnego Boga. Zatem rozróżnienie wiary i rozumu nie oznacza ich przeciwstawienie i konflikt, raczej wskazuje na ich różne natury.

Kolejną część swojej publikacji autor poświęca Klemensowi Aleksandryjskiemu, czołowej postaci pierwszych wieków chrześcijaństwa. Jego refleksje wywarły znaczący wpływ na rozwój ludzkiej myśli. Tenże mędrzec angażuje wiarę i rozum w dzieło poznania Boga. Działanie tych władz tworzy proces, którego zwieńczeniem jest kontemplacja rzeczy boskich. Współdziałanie tych dwóch władz jest możliwe zdaniem Klemensa, bowiem wyrastają z tej samej podstawy, łączy je „wzajemne sąsiedztwo”. To sprawia, iż poznanie dokonuje się zgodnie z wiarą, a wiara z poznaniem, rozum w swoim działaniu pozostaje w relacji do wiary, a wiara do rozumu. W wysiłek poznawczy, który ma na celu poznanie Boga jest wprzęgnięty wysiłek

wiary, której celem jest doskonałość, czyli kroczenie po drodze świętości. Zdaniem Klemensa Aleksandryjskiego ogląd umysłowy Boga jest formą czystej kontemplacji, formą najwyższego wtajemniczenia w sprawy boskie. Wiara jest pierwszym etapem na drodze osiągnięcia wiedzy, bowiem od wiary dochodzimy do poznania. Wiara jest posłuszeństwem objawieniu, zdolnością do słuchania objawionego Słowa. Ona poprzedza poznanie i jest jego wstępnym warunkiem, ponieważ nie można poznać Boga, uprzednio w Niego nie wierząc. To wiara ukierunkowuje poznanie w stronę tego, co pożyteczne, potrafi odsłonić to, co bez wiary pozostałoby całkowicie zakryte. W myśl tych twierdzeń umysł człowieka nie mógłby zdobyć się na jakąkolwiek refleksję o Bogu bez poruszenia, które płynie ze strony wiary. Wiara więc jest swego rodzaju myśleniem, które może być doskonalone za pomocą rozumu i daje poznanie rzeczy. W ten sposób wiara staje się zasadą interpretacyjną całości doświadczenia człowieka.

Jeśli chodzi o władzę rozumu widzianą z perspektywy Klemensa, to jawi się ona jako narzędzie, które poszukuje prawdy i zdolne jest ją osiągnąć. Jednocześnie ma zdolność dokonywania dobrych wyborów i czynienia dobra. Rozum jest tym, co dobre w człowieku poprzez podobieństwo do rozumu boskiego, do jego duchowego źródła. Działanie rozumu jest dla Klemensa przechodzeniem od przesłanki do tezy, które dokonuje się na mocy dowodu. Jednak poznanie racjonalne nie sprowadza się wyłącznie do myślenia dyskursywnego, wyraża się ono także w poznaniu pochodzącym bezpośrednio od Boga, które ma postać czystego oglądu. Jednym słowem za sprawą boskiej interwencji rozum wznosi się na poziom czystej kontemplacji, potrafi poznać to, co w wymiarze natury jest niemożliwe do poznania. Zatem wiara otwiera drogę do poznania racjonalnego, a ono z kolei umacnia wiarę, daje jej pewność ważności, mocy.

Konkludując – autor stawia tezę, iż związek wiary i rozumu jest dla Klemensa Aleksandryjskiego fundamentem poznawczego wznoszenia się w stronę Boga. Wiara i rozum wzajemnie na siebie oddziałują i spotykają się na drodze, której celem jest doskonałe poznanie Boga. Myśl Klemensa przeciwstawia się antyfilozoficznym postawom w łonie chrześcijaństwa. Wiara, której nie wzmacnia rozum, z naciskiem stwierdza myśliciel, jest bluźnierstwem w stosunku do Boga z powodu nieznamości prawdy, która jest jedna, ale wiele metod prowadzi do jej badania. Dla Klemensa filozofia grecka jest wstępnym etapem, nie tyle dla wiary, która daje sobie radę bez filozofii, ile dla poznania w wierze, które korzysta zarówno z filozoficznych prawd, jak i filozoficznych zasad myślenia.

Orygenes – kolejny wielki myśliciel pierwszych wieków chrześcijaństwa – przyjmuje, że istnieje podobieństwo między umysłem człowieka i Bogiem. Zdaniem Orygenesusa umysł ludzki jest duchowym obrazem Boga, dlatego umysł może w pewnym stopniu zrozumieć naturę Boga, zwłaszcza jeśli oczyści się z materii i oderwie od niej. Rozum, tak jak go pojmuje Orygenes, jest wymiarem duszy, w której wyróżnia dwa elementy, wyższy czyli umysł, rozumiany jako przewodnia zasada, duchowe centrum człowieka oraz element niższy związany z cielesnością. Pomiędzy człowiekiem i Bogiem zachodzi związek, który wyraża się w tym, że Bóg zamieszkuje w

człowieku i przenika jego umysł. Od strony człowieka zaś owa relacja widziana jest tak, że rozum człowieka uczestniczy w boskości.

Dla Orygenesu Syn Boży jest nie tylko Słowem, ale również Rozumem, tak jak pojmuje go tradycja filozofii greckiej. Uczestnictwo człowieka w boskim *Logosie* sprawia, że człowiek staje się nie tylko istotą rozumną, ale też logiczną, która wszystko czyni na chwałę Bożą. Wyrazem uczestnictwa człowieka w boskim Słowie jest właśnie ludzka racjonalność. Owo uczestnictwo jest warunkiem poznania prawdy oraz rozpoznania dobra i zła. Rozum człowieka dzięki uczestnictwu w boskim *Logosie* posiada zdolność rozpoznania prawdy, przede wszystkim tej, która dotyczy rzeczy boskich. Możliwość poznania Boga przez rozum człowieka jest bezpośrednią konsekwencją jego uczestnictwa w tym, co boskie. Jednocześnie ludzka racjonalność, pozostając w szczególnym związku z tym, co boskie, otwiera człowieka na dobro i zło, czyni go zdolnym do odróżniania jednego od drugiego. Zatem dzięki swojej racjonalności człowiek posiada zdolność widzenia wartości etycznych. Dlatego dla Orygenesu postępować dobrze to znaczy postępować zgodnie z rozumem, natomiast wszelkie złe działanie jest tym, co zadaje cios rozumowi. I rzeczywiście, mimo uczestnictwa ludzkiego rozumu w boskim *Logosie* człowiek objawia swe skłonności do zła. Ów fakt Orygenes tłumaczy tym, że rozum ludzki pozostaje także pod wpływem oddziaływania innych czynników. W sposób szczególny i obciążający działa na niego cielesność człowieka. To oddziaływanie sprawia, że rozumu ludzki odchodzi od swej doskonałości. Uwikłany w cielesną egzystencję wyobcowuje się ze swojej prawdziwej natury. Zło więc jest pojmowane jako efekt niedostatecznego ugruntowania rozumu w boskim *Logosie*, a tym samym uleganiu wpływom materii, ciała. W rozumieniu Orygenesu wiara i rozum to dwa wymiary człowieka, poprzez które ujawnia się jego związek z Bogiem. Ów związek jest podstawą i warunkiem zarówno poznania, jak też wyborów etycznych.

W kolejnej części swojej książki Mech przechodzi do prezentacji poglądów odnośnie relacji wiary i rozumu św. Augustyna. Temu wielkiemu mistrzowi refleksji poświęca autor wiele miejsca w swojej książce dokonując głębokiej analizy jego myśli. Augustyn ukazuje wzajemną relację między wiarą i rozumem posługując się metaforą „zamieszkiwania”. Dla zrozumienia ścisłego związku między tymi dwoma władzami poznawczymi, myśli, że Bóg, w postaci prawdy, zamieszkuje w człowieku jest bardzo ważna. To zamieszkanie Boga w człowieku sprawia, że spośród rzeczy stworzonych nic nie jest bliższe Boga niż dusza ludzka, która jest do Niego podobna na mocy aktu stwórczego. Natomiast najdoskonalszym wymiarem ludzkiej duszy jest rozum, ten zaś, z racji swojej doskonałości, pozostaje najbliżej Boga. Zatem podobieństwo duszy do Boga ujawnia się poprzez ludzką racjonalność. Znakiem podobieństwa człowieka do Boga jest ludzki rozum. Ów fakt, w refleksji św. Augustyna, jest wystarczającym dowodem na potwierdzenie szczególnej bliskości Boga i człowieka. Rozum jako najdoskonalsza władza jest wzrokiem duszy, za pomocą tej władzy człowiek nie tylko dochodzi do prawdy, ale również prawdę ogląda. Augustyn zatem wyodrębnia dwie funkcje rozumu, pierwsza z nich to poszukiwanie prawdy, to ruch myśli, która

w trudzie badawczym postępuje od tego, co znane, do tego, co nie znane, co wymaga poznania. Druga funkcja to ogląd niezmiennej prawdy, to zdolność widzenia, bez podejmowania trudu poznawczego, tego, co niezmiennie.

Rozum jest więc tą władzą w człowieku, która nie tylko nosi w sobie niezmiennie prawdy, ale jest także obdarzony zdolnością ich widzenia, zdolnością rozpoznawania ich w sobie i wpatrywania się w nie. Ten wniosek jest dla Augustyna podstawą jego dowodu na nieśmiertelność duszy. Bowiem dusza ludzka, a tym samym rozum, skoro jest zdolna widzieć prawdy niezmiennie, sama musi pozostawać niezmienna, a tym samym nieśmiertelna. Śledząc dalej myśl Augustyna autor *Logosu wiary* wnioskuje, iż skoro rozum widzi prawdę, to z konieczności potrzebne jest mu światło, które umożliwi to widzenie. W rozumieniu Augustyna sam Bóg jest światłem, które oświeca rozum człowieka, a nawet więcej – On sam jest ową widzianą prawdą. I choć zauważa się pewne niejasności w rozumowaniu Augustyna, to jednak bez wątpienia, w oparciu o jego myśl, stwierdza się, iż Bóg daje się poznać ludzkiemu rozumowi. A ten oglądając niezmienną i wieczną prawdę pozostaje w związku z Bogiem.

To działanie poznawcze w człowieku dokonuje się przy udziale i wsparciu wiary, bowiem człowiek jako istota posiadająca ciało, a tym samym zmysły – narzędzia poznania tego, co wciąż się zmienia, narażona jest na zamięnienie jasności owego rozumowego poznania, wiara zaś przychodzi człowiekowi z pomocą i chroni ów rozumowy obraz poznaczy przed niebezpieczeństwem zamięnienia, niejasności. Zatem wiara i poznanie racjonalne znajdują się na tej samej drodze ku prawdzie. Chronologicznie wiara wyprzedza rozum, logicznie zaś rozum jest na pierwszym miejscu. Wiara odsyła człowieka do autorytetu, rozum natomiast pomaga przy dokonywaniu wyboru autorytetu i uzasadnia ten wybór.

Autor omawianej publikacji kończy prezentację myśli św. Augustyna analizując jego teorię łaski i iluminacji. Augustyn analizuje pojęcie łaski zawsze w związku z określonym wymiarem ludzkiego życia. W świetle łaski postrzega ludzką naturę, wolną wolę, wiarę, uczynki, a także kwestię predystynacji czyli ostatecznego przeznaczenia człowieka. Łaska nie przysługuje naturze, nie jest naturze dana na mocy aktu kreacji. Łaska jest darem, którego żaden człowiek sobie nie wysłużył, a którego udziela Bóg. Ten dar skutkuje wiarą i zdolnością do czynienia dobra i jego umiłowaniem.

Ponieważ łaska nie przynależy człowiekowi z natury, zatem Augustyn przeciwstawia człowieka obdarzonego łaską, człowiekowi, który działa jedynie w wymiarze natury. To przeciwstawienie nie tyle dotyczy wymiaru ontycznego, ile moralnego. Bowiem Augustyn jednoznacznie stwierdza, iż człowiek pozbawiony łaski tkwi „w objęciach grzechu”, natomiast ten, któremu łaska została dana został wyzwolony spod panowania grzechu. Tym samym dusza człowieka, dzięki łasce może wyzwolić się z grzechu i powrócić do stanu pierwotnej doskonałości, co też ma fundamentalne znaczenie dla sprawy poznania prawd niezmiennych. Przywrócenie jego naturalnego stanu, czyli stanu sprzed grzechu pierwotnego, a umożliwi to dana łaska, przywraca człowiekowi zdolność do poznania prawdy. To na skutek grzechu naturalna

wieź człowieka z Bogiem została rozerwana, a dzięki łasce może zostać ponownie przywrócona.

Łaska stanowi więc pomoc Boga dla człowieka, by mógł on powrócić do swojego naturalnego stanu, czyli sytuacji, w której jest on oświecony przez prawdę daną mu od Boga. Łaska nie jest darem, który umożliwia i gwarantuje poznanie nadnaturalne, ale pozwala człowiekowi uwolnić się od grzechu, czyli stanu deprawacji i zniekształcenia duszy ludzkiej a tym samym poznania, i powrócić do stanu ukonstytuowanego w akcie stwórczym, w którym dusza ludzka zdolna jest poznać prawdę w wyniku ścisłej relacji z Bogiem.

Kolejnym myślicielem, któremu Krzysztof Mech poświęcił wiele miejsca w swojej pracy jest św. Tomasz z Akwinu, jeden z największych myślicieli chrześcijańskiej Europy, niestrudzony badacz prawdy, który rozumieniu najszerzej pojmowanej rzeczywistości oraz poznaniu Boga poświęcił całe swoje naukowe życie. Ten święty geniusza, który widział głębiej i dokładniej sprawy Boga, człowieka i świata, już od ponad siedmiu stuleci pozostaje bezgranicznie oddanym, rzetelnym nauczycielem prawdy o tych wzajemnie przenikających się rzeczywistościach wiary i rozumu, Boga i człowieka.

Niewątpliwie koncepcja rozumienia Boga i człowieka, a tym samym pojmowanie wiary i rozumu wypracowana przez Tomasza stanowi istotny i zasadniczy wkład w rozumienie podejmowanych przez każdą epokę egzystencjalnych problemów od zawsze dotyczących człowieka. Tomaszowe postrzeganie ludzkiego rozumu jako narzędzia poznawczego, które umożliwia poznanie świata naturalnego, i które ma całkowicie odmienną naturę w stosunku do rozumu boskiego przyczyniło się do niekwestionowanego zwrotu w myśleniu o relacji wiary i rozumu. Zdecydowanie różnica między tym, co naturalne, przyrodzone, a tym co boskie, nadprzyrodzone wyznacza kierunek oraz istotę rozważań o człowieku, o jego racjonalności, o jego związku z Bogiem, jak też wzajemnych relacjach Boga i świata.

Nim autor *Logosu wiary* przejdzie do rozważań na temat pojmowania przez Tomasza rozumu ludzkiego i jego konfrontacji z tym, co boskie i nadprzyrodzone, wcześniej analizuje relację Boga i świata, świata jako dzieła Stwórcy. Zatem – Bóg stwarza świat z niczego i podtrzymuje go w istnieniu. Tym samym, między tymi dwoma bytami, koniecznym i przygodnym, zawiązuje się koniecznościowa relacja, to znaczy, jeśli świat rzeczywiście istnieje i zaistniał z niczego, to ma swój początek w stwórczym akcie Boga, czyli w sposób konieczny, w wymiarze istnienia, jest powiązany z Bogiem, uczestniczy w bycie Stwórcy (teoria partycypacji).

To uczestnictwo oznacza, że Bóg jest przyczyną wszystkich rzeczy, które nie tylko stwarza, ale wciąż podtrzymuje w istnieniu. Ów stan wyraża też radykalną różnicę Boga i świata, ich wzajemne oddzielenie. To, co oddziela rzeczy naturalne od Boga jest materia. Ona też obciąża racjonalne poznanie ludzkie, sprawia, że poznanie świata przez rozum człowieka pozwala uzasadnić istnienie Boga, ale nie daje możliwości poznania boskich tajemnic, ponieważ to, co naturalne, co stworzone jest odległe od Boga za sprawą materii i grzechu. Byty stworzone są z istoty rzeczy naznaczone

brakiem, niedoskonałością, z tego względu są nieskończenie oddzielone od Boga. Ten nie do pokonania naturalnymi siłami dystans może być zniesiony jedynie na skutek działania nadprzyrodzonego, boskiego. To Bóg udziela człowiekowi łaski, dzięki której człowiek może wznieść się ponad naturalny porządek rzeczy.

Kolejne zagadnienie, które wyodrębnia autor w koncepcji św. Tomasza to proces dochodzenia do wiedzy. Punktem wyjścia w tym procesie jest intelekt pojmowany jako „nie zapisana tablica”, który nie nosi w sobie żadnej uprzedniej, w stosunku do poznania zmysłowego, wiedzy. Granice poznania tego intelektu wyznacza materia, zatem nie jest on zdolny poznać Boga bezpośrednio. Dla poznania rzeczywistości boskiej moce poznawcze intelektu powiązanego z naturą okazują się ułomne i niewystarczające.

Jednak rozum przyrodzony, zdaniem Tomasza, pozostaje w pewnym związku z boskością. Więź między tymi dwoma rzeczywistościami, choć osłabiona, nie jest jednak całkowicie zerwana. Ta więź wyraża się w teorii partycypacji i zachodzi między Bogiem a człowiekiem, niemniej w wymiarze racjonalnego poznania nie przybiera ona szczególnego charakteru. Poznanie Boga za pomocą rozumu może dokonać się tylko pośrednio, na drodze poznania bytów stworzonych.

Dla Tomasza wiara przynależy do władzy poznania, aczkolwiek ma inny charakter niż poznanie rozumowe. Jest ona takim aktem poznania, w którym uznanie czegoś za prawdziwe dokonuje się na mocy wyboru woli, nie zaś w wyniku wnioskowania czy intelektualnego oglądu. Poznanie w wierze dotyczy treści niedostępnych dla przyrodzonego rozumu człowieka, dochodzi do głosu tam, gdzie rozum nie sięga. Zatem wiara doskonali rozum. Wiara nie jest ostatnim etapem na drodze poznania, ona otwiera drogę do nadprzyrodzonego poznania, które sytuuje się poza poznaniem doczesnym. Poznanie racjonalne, jak i poznanie na mocy wiary jest podporządkowane nadprzyrodzonemu celowi życia, jakim jest życie wieczne polegające na doskonałym poznaniu Boga.

W dalszej części książki autor analizuje podjęty temat z perspektywy filozofii I. Kanta, M. Heideggera i P. Tillicha. Cel, który postawił sobie autor *Logosu wiary. Między boskością a racjonalnością* i skutecznie go zrealizował streszcza się w pytaniach: czy i dlaczego rozum nie może pomijać odniesienia do wiary, a wiara zapominać o kompetencjach rozumu? Czy wierze potrzebne jest wsparcie filozofii, czy też w pełni wystarcza sama sobie? Czy filozofia może wspierać wiarę, a jeśli tak, to jaka filozofia? W dobie doprowadzenia do szczytu separacji wiary i rozumu oraz coraz głośniejszym kwestionowaniu istnienia prawdy absolutnej i bezwarunkowej, podjęty przez Mecha temat jawi się jako szczególnie ważny i aktualny. Swoją publikacją autor wpisuje się jednoznacznie i wyraźnie w szeroki nurt rozważań, które na ten temat podejmowali papieże (Leon XII, Jan Paweł II, Benedykt XVI) oraz liczne grono myślicieli, teologów i filozofów.

K. Mech umożliwia czytelnikowi zapoznanie się z wnikliwym wglądem w bogaty i wielopłaszczyznowy namysł nad relacją wiary i rozumu, oferuje fascynującą refleksję, która ma swój początek w myśli antycznej, przeżywa rozkwit i wyraża swą ory-

ginalność począwszy od pierwszych wieków chrześcijaństwa aż po średniowiecze, a później ulega różnorodnym zawirowaniom i wpływom czasów nowożytnych i współczesnych. Nie można nie ulec zdumieniu nad przenikliwością i mądrością prezentowanych mistrzów. Jedyne szkoda, że w recenzowanej pozycji zabrakło prezentacji podjętego tematu w dorobku teologiczno-filozoficznym szerszego kręgu czołowych myślicieli współczesności. Przywołanie choćby jeszcze niektórych z nich, którzy w znacznym stopniu wywarli wpływ na obecną kulturę, myślicieli bliższych naszym czasom i naszej mentalności wzbogaciłoby *Logos wiary* o dodatkowy walor.

Lekturę ułatwia i czyni ją przyjemną swoboda, jaką autor posiada operując słowem oraz zdolność do formułowania sądów syntetycznych. Książka napisana jest językiem prostym i komunikatywnym, precyzyjnym, a tym samym zrozumiałym. Tak zredagowana praca ułatwia odbiór niełatwej problematyki, pomaga śledzić tok myśli autora i stopniowe przygotowanie wniosków do rozwiązania i zwieńczenia postawionego problemu. Autor z niemałą erudycją radzi sobie z postawionym zagadnieniem, prezentuje je w sposób barwny i ciekawy, co stanowi dodatkowy walor książki i cenną wartość dla czytelnika.

Krzysztof Mech z dużą kompetencją i znawstwem tematu prowadzi czytelnika przez niełatwe zagadnienia. Angażuje do uważnego czytania oryginalnych tekstów omawianych autorów i formułowania własnej refleksji. Precyzja myśli, konsekwentnie wyprowadzane wnioski, rzetelność warsztatu naukowego to walory, które, obok wyżej wymienionych, pozwalają wysoko ocenić monografię K. Mecha *Logos wiary. Między boskością a racjonalnością*. Jest to praca niezwykle wartościowa, w której mamy do czynienia z szerokim spektrum omawianego problemu, ujętego w różnych kontekstach i odniesieniach, stanowi ona ważną pozycję wśród tych, które prezentują i interpretują myśl teologiczno-filozoficzną w aspekcie relacji wiary i rozumu.

Książka może być doskonałą lekturą dla wszystkich chcących pogłębić swoją wiedzę filozoficzną i lepiej zrozumieć relację wiary i rozumu, jako dwóch równie ważnych narzędzi w poznaniu prawdy. Swoją publikacją autor wnosi znaczący wkład we współczesne pojmowanie wiary i rozumu oraz ich wzajemnej relacji, która niewątpliwie istnieje i wciąż daje o sobie znać.

Ks. Andrzej Perzyński (UKSW, Warszawa)

Ks. Leon Siwecki, *Ecclesia universalis – Ecclesia localis. Teologiczne relacje w posoborowej eklezjologii włoskiej*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2008, ss. 549.

Liczne publikacje drukowane na łamach różnych periodyków i w książkach świadczą o wielokierunkowych zainteresowaniach Autora. Pisał Ks. Leon Siwecki sporo o rozwoju dogmatów, analizował udział Maryi w dziele Chrystusowego odkupienia i obraz Maryi zawarty na kartach Objawienia i w myśli takich teologów, jak